Nierówna walka. XVII Festiwal Polskich Filmów w Austin.

Tematem, który zawsze porusza są nieprawidłowości w interpretowaniu prawa, powiązania grup przestępczych z władzami, czy tworzenie sieci koneksji, które budują parasol ochronny nad przestępcami. Przez ten mur nie sposób się przebić zwykłemu obywatelowi. Każda instancja wyższa, do której się udaje poszkodowany, nie ma interesu w tym, aby udzielać pomocy, czy ujawniać prawdę. Ten problem poruszał film Krzysztofa Langa „Ach śpij kochanie”, inspirowany prawdziwą historią seryjnego mordercy, Władysława Mazurkiewicza, który „działał” w Krakowie w latach 50., pod parasolem ówczesnych władz. Podczas festiwalu będzie można zobaczyć jeszcze dwa filmy, inspirowane prawdziwymi wydarzeniami, które obnażają mafijne rozgrywki, związane z aferą reprywatyzacyjną w Warszawie, lub pokazują nadużycia milicji, bezkarnej, chronionej przez władze w okresie stanu

wojennego. *(Joanna Sokołowska-Gwizdka, red.)*.

*

„Lokatorka”



„Lokatorka”, reż. Michał Otłowski

1h 58 min. I dramat, kryminał I 2021 r.

Reżyseria: Michał Otłowski

Scenariusz: Jacek Matecki, Tomasz Klimala

Zdjęcia: Artur Żurawski

Muzyka: Łukasz Targosz

Obsada: Irena Melcer, Krzysztof Stroiński, Sławomira Łozińska, Barbara Jonak, Jan Frycz, Piotr Głowacki.

Spokojne życie najemców kamienicy na Mokotowie zakłóca pojawienie się domniemanego prawnego właściciela budynku. Stosując bezwzględne metody, mężczyzna zmusza coraz więcej rodzin do wyprowadzki. Janina Markowska (Sławomira Łozińska), której rodzina mieszkała w tej kamienicy od ponad 70. lat, jest zdeterminowana walczyć o prawo do swojego mieszkania. Nagle znika w tajemniczych okolicznościach. Zaginięcie zgłasza córka. Rozpoczyna się śledztwo policyjne. Prowadzi je Anna Szerucka, młoda, ambitna pani oficer, która przejęła sprawę. Ona natrafia na trop powiązań z reprywatyzacją – polityków, agentów dawnej tajnej służby wywiadowczej oraz znanych prawników. Rozpoczyna się nierówna walka z systemem, w której stawką jest życie i prawa wysiedlonych mieszkańców.



„Lokatorka”, reż. Michał Otłowski

Ta filmowa opowieść oparta jest na historii Jolanty Brzeskiej, działaczki społecznej, mieszkającej w kamienicy przy ul Nabielaka 9 w Warszawie, która włączyła się w walkę w obronie eksmitowanych lokatorów. Powołała ona wraz z mężem Warszawskie Stowarzyszenie Lokatorów. Skupiało ono osoby mieszkające w kamienicach przejętych przez spadkobierców byłych właścicieli. Ciagłe podwyżki czynszu doprowadziły do tego, że opłaty za lokal przekraczały dochody lokatorów. Niestety Jolanta Brzeska swoją działalność przypłaciła życiem. Wyszła z domu 1 marca 1911 r., bez dokumentów i telefonu. Jej spalone ciało znalazł przypadkowy przechodzień. Jej pogrzeb zamienił się w manifestację przeciwko bezdusznym przepisom i

mafijnemu systemowi. Śledztwo w sprawie śmierci działaczki zostało umorzone z powodu nie wykrycia sprawców, a policjant, który zabezpieczał ślady w mieszkaniu zmarłej, popełnił samobójstwo.



„Lokatorka”, reż. Michał Otłowski



„Lokatorka”, reż. Michał Otłowski

*

W 2016 r. ówczesny minister sprawiedliwości postanowił wznowić śledztwo, jednocześnie zarzucając poprzednim prokuratorom rażące zaniedbania. W wyniku serii artykułów dziennikarek „Gazety Wyborczej” wybuchł skandal korupcyjny. Został ujawniony cały szereg nieprawidłowości, podstawiania rzekomych spadkobierców, powiązań z ówczesnymi władzami miasta, udziału w procederze znanych prawników i ogromnych pieniądzach, uzyskanych w wyniku tej afery reprywatyzacyjnej.

*

„Żeby nie było śladów”

2h 40 min. I dramat historyczny I 2021 r.

Reżyseria: Jan P. Matuszyński
Scenariusz: Kaja Krawczyk-Wnuk
Zdjęcia: Kacper Fertacz
Muzyka: Ibrahim Maalouf

Obsada: Sandra Korzeniak, Tomasz Ziętek, Agnieszka Grochowska, Mateusz Górski, Jacek Braciak, Robert Więckiewicz, Tomasz Kot, Sebastian Pawlak.



„Żeby nie było śladów”, reż. Jan P. Matuszyński

Polska, 1983 r. W kraju nadal obowiązuje stan wojenny wprowadzony przez władze komunistyczne w celu stłumienia „Solidarności”. 12 maja Grzegorz Przemyk, syn dysydenckiej poetki Barbary Sadowskiej, zostaje aresztowany i ciężko pobity przez patrol milicyjny. Przemyk umiera po dwóch dniach agonii. Jedynym świadkiem śmiertelnego pobicia jest jeden z przyjaciół Grzegorza, Jurek Popiel, który postanawia walczyć o sprawiedliwość i zeznawać przeciwko milicji. Początkowo aparat państwowy, w tym MSW, bagatelizuje sprawę. Kiedy jednak ponad 20 tysięcy osób maszeruje ulicami Warszawy za trumną Przemyka, władze decydują się użyć wszelkich środków przeciwko świadkowi i matce ofiary, by ich zdyskredytować i

uniemożliwić Jurkowi zeznania w sądzie.



„Żeby nie było śladów”, reż. Jan P. Matuszyński



„Żeby nie było śladów”, reż. Jan P. Matuszyński

W filmie „Lokatorka”, dane osoby, której losy stały sie kanwą scenariusza, zostały zmienione, natomiast w filmie „Żeby nie było śladów” wiadmo, że chodzi o „tego” Grzegorza Przemyka. To była bardzo głośna sprawa, upubliczniły ją nawet media zachodnie. Uczeń XVII LO im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Warszawie świętuje na Starówce zdanie matury. Nie ma przy sobie dokumentów, nie może się wylegitymować, zostaje więc przewieziony na komisariat. A tam jest tak brutalnie pobity, że po dwóch dniach umiera, nie doczekawszy swoich 19 urodzin. Skoro nie miał dokumentów, to nikt nie wiedział, że jego matką była działaczka „Solidarności”. Nie miał przy sobie żadnej „bibuły”, nie zagrażał nikomu, więc skąd ta brutalność? Pogrzeb Grzegorza Przemyka na warszawskim Żoliborzu, któy zgromadził

tłumy, stał się pierwszą antykomunistyczną manifestacją od czasu wprowadzenia stanu wojennego.



„Żeby nie było śladów”, reż. Jan P. Matuszyński

Od początku władzie, w których szeregach był m.in. Jerzy Urban, czy Czesław Kiszczak oraz Służby Bezpieczeństwa prowadziły akcję dezinformacyjną w tej sprawie. Podczas procesu milicjantów zrzucono winę na sanitariuszy i lekarkę dyżurną z karetki wiozącej Grzegorza do szpitala. Wydano wyroki skazujące. Po 1989 r. wznowiono proces i anulowano tamte wyroki. Jeden z sanitariuszy zeznał, że był zmuszony do przyznania się do winy groźbą zabicia rodziny. Przeprowadzono ponowne śledztwo. Wydano wyroki. Jednak w 2009 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał, że sprawa Grzegorza Przemyka

się przedawniła.

Film „Żeby nie było śladów” pokazuje mechanizmy władzy komunistycznej i bezsilność ofiar. Autorzy z dużą starannością odtworzyli detale z czasów stanu wojennego. Film ogląda się jak kryminał, do którego scenariusz napisało życie.

*

Więcej informacji na temat festiwalu:

https://www.austinpolishfilm.com/

*

Zobacz też:

> Najważniejsza jest historia

> Polska Matka Teresa

Droga do marzeń. XVII Festiwal Polskich Filmów w Austin.

U szczytu sławy. Wpływ historii na ludzkie losy podczas XVII Festiwalu Polskich Filmów w Austin.